

III. PEDAGOG

3.1. TREŚĆ MATERIAŁU

Podjęcie dialogu międzypokoleniowego, obecność dziadków w domu to czynniki, które kształtują rozwój emocjonalny dziecka. Duży skok cywilizacyjny ostatnich dziesięcioleci, nowości techniczne, zmiana modelu rodziny, odchodzenie od spraw duchowych, wszystko to przyczynia się do wzrostu obojętności, a nawet wrogości wobec seniorów. Konflikty pokoleniowe istniały między ludźmi zawsze, ale jednak dominowało nad nimi poczucie troski: o innego, o naród, o państwowość, o więź rodziny, wspólnoty. I to nie powinno się zmienić, ponieważ starsze pokolenie przekazuje depozyt wiary, wiedzy i mądrości. Młody człowiek także doświadczy w przyszłości ułomności. Wartości wieku starszego są przekazywane do pokolenia młodszego, starość buduje młodość, a młodość się „starzeje”, i tak przenosi wartości do przyszłości. To kierunek naturalny, ludzki i niezmiernie wartościowy.

3.2. LITERATURA WYBRANA Z KOMENTARZEM

3.2.1. A. Lindgren, *Dzieci z Bullerbyn*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1957, s. 153-154.

Wstęp

Astrid Lindgren (1907-2002) to szwedzka autorka literatury dziecięcej. Jej najslawniejsze powieści to: *Pippi Pończoszanka* (1945), *Dzieci z Bullerbyn* (1947), *Dzieci z ulicy Awanturników* (1958), *Lotta z ulicy Awanturników* (1961), *Emil ze Smalandii* (1963), *Bracia Lwie Serce* (1973). Na język polski książki Astrid Lindgren były tłumaczone przez Irenę Szuch-Wyszomirską, Marię Olszańską i Annę Węgleńską.

Dzieci z Bullerbyn to jedna z lektur szkolnych. Główna bohaterka – dziewczynka o imieniu Lisa opowiada o swoich przygodach, a także o innych dzieciach z Bullerbyn. Pozostali bohaterowie to Lasse Erikson, Bosse Erikson, Britta Andersson, Anna Andersson, Olle, Kerstin i inni. Pierwowzorem osady jest Sevedstorp, autorka spędziła tam dzieciństwo.

W tej serii ukazały się jeszcze: *Więcej o dzieciach z Bullerbyn* (1949) i *Wesoło jest w Bullerbyn*.

Cytat

„Dziadzius był już ubrany i siedział w swoim fotelu na biegunach, i wyglądał tak ładnie i miło.

My – wszystkie dzieci – zaśpiewaliśmy mu piosenkę, a wujaszek Erik miał przemówienie. Na końcu przemówienia powiedział tak:

– Nikt nie miał i nie ma takiego ojca jak ja!

Wtedy dziadzius zaczął płakać, a łzy kapwały mu na brodę. Niewiele brakowało, a ja też zacząłbym płakać.

Przez cały dzień przychodziły listy, kwiaty i depesze dla dziadziusia.

– Ho, ho, tak, tak, że ludzie pamiętają o takim staruszku jak ja – mówił dziadzius.

My dzieci, zostałyśmy u dziadziusia, bo przyjemnie było odczytywać mu listy i depesze. Ciekawa jestem, ile razy właściwie dziadzius powiedział „ho, ho, tak, tak” w dniu swoich urodzin. Siedział cichutko w fotelu, lecz od czasu do czasu mówił:

– Osiemdziesiąt lat! A to się człowiek nażył długo! Ho, ho, tak, tak.

Gdy powiedział to po raz piąty. Anna pobiegła do dziadziusia i powiedziała:

– Dziadziusiu! Obiecuj, że nigdy, nigdy nie umrzesz!

Lecz dziadzius nie odpowiedział na to, poklepał tylko Annę po policzku i powiedział:

– Moja mała, moja mała!”

Podsumowanie

Przywołany poważnej fragment opisuje urodziny dziadka. Chociaż nie był to biologiczny dziadek wszystkich zebranych wówczas dzieci, wszystkie traktowały go tak, jakby nim był. Staruszek odchodził osiemdziesiąte urodziny. Pamiętała o tym nie tylko najbliższa rodzina, ale także znajomi i sąsiedzi, którzy przez cały dzień nadsyłali życzenia i gratulacje.

Dziadek jest już słaby i niedowidzi, dlatego dzieci z przyjemnością odczytywały wszystkie listy, a jubilat nie mógł się nadziwić, że tak wiele osób o nim pamięta.

W pewnym momencie Anna poprosiła dziadka, żeby nigdy nie umarł. Staruszek wiedział, że nie może jej tego obiecać, przytulił wnuczkę mocno, a po jego policzku popłynęły łzy.